

# Z małego remontu zrobił się duży kłopot

W Katowicach remontują fragment ulicy Granicznej. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że trwa on już ponad dziewięć miesięcy. Wściekają się kierowcy, bo codziennie stoją tu w korkach, i mieszkańcy, którym przeszkadza huk i zapach kanalizacji. Urzędnicy biją się w piersi

## NASZE INTERWENCJE

☎ TYCHY **32 32 52 555**  
☎ BIELSKO-B. **33 82 97 810**

ANNA MALINOWSKA

••

Graniczna prowadzi od osiedla Paderewskiego do ulicy Warszawskiej, a potem do DTŚ. Tędy najszybciej można wyjechać z centrum Katowic w stronę Sosnowca. W sierpniu zeszłego roku na Granicznej rozpoczął się remont. Zamknięto niewielki, 300-metrowy odcinek od Krasińskiego do Warszawskiej. Prace miały zakończyć się w listopadzie, ale trwają nadal. Efekt? Korki, korki i jeszcze raz korki.

- Szlag może człowieka trafić. Mieszkam w Sosnowcu, a pracuję na osiedlu Paderewskiego. Od kiedy

zamknęli Graniczną, powrót do domu stał się dla mnie koszmarem - denerwuje się Jacek Borowski.

Pan Marian dojeżdża na Krasińskiego z Chorzowa: - Ja rozumiem remonty dróg. Ale żeby taki kawałek tyle czasu robić? To po prostu skandal!

Nic dziwnego, że wielu mieszkańców Paderewskiego porzuciło auta i przesiadło się do autobusów. - Remontują taki mały kawałek, a zrobił się taki kłopot. Po Katowicach jeżdżę autobusami i cieszę się, że nie muszę poruszać się tu autem. Wystarczy mi widok rozeźlonych kierowców - opowiada Anna Majewska.

Graniczna została zamknięta tylko dla ruchu. Piesi mogą nią przechodzić. A właściwie, gdy popada, brodzić w błocie. - Syf jest straszny, a huk pracujących maszyn nie do opisania.

Niektóre zajęcia mamy w podziemiach naszej uczelni. Przez ten remont śmierdzi kanalizacją tak, że nie sposób oddychać. Jak długo mamy to znosić? - pyta Kamila Strużyna, studentka drugiego roku zarządzania i inżynierii produkcji Politechniki Śląskiej, która przy Granicznej ma swoją siedzibę.

Przez remont cierpią też okoliczni mieszkańcy. - Dziwny ten remont, bo czasami robotnicy nic nie robią, i to przez dłuższy czas. Ale jak już się zabrają do roboty, to od hałasu głowa pęka. Nie można w domu wytrzymać. Nie możemy się nadziwić, że tak długo remontują kawałek ulicy - mówi Teresa Łuźniak-Kaczmarczyk, która mieszka przy Granicznej.

Andrzej Zydorowicz, radny z osiedla Paderewskiego, mówi, że kilka razy pytał prezydenta o termin ukończe-

nia robót. - Padaly różne daty. Ostatnia, że we wtorek, 17 kwietnia. Patrząc jednak na to, co się na Granicznej dzieje, to mało prawdopodobne - ironizuje Zydorowicz.

Urzędnicy zapytani o remont biją się w piersi. Wyjaśniają, że najpierw na ulicy musiała zostać wymieniona kanalizacja. Okazuje się, że do tej pory nie udało się tego zrobić. - Wiemy, że te opóźnienia irytują kierowców i mieszkańców. Ale nas również - mówi Joanna Górka z biura prasowego magistratu i odsyła do Katowickiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej.

- Prace przeciągają się z kilku powodów. Największym problemem były różnice między mapami geodezyjnymi a tym, co zobaczyliśmy pod ziemią. Robotnicy znaleźli wiele nieoznaczonych połączeń energetycz-

nych, gazowych i rur niewiadomego pochodzenia. Każde takie odkrycie inżynier musiał przekazywać do biura projektowego. To trochę skomplikowana procedura, która wstrzymywała dalsze prace. Gdyby lata temu projektant wszystko naniósł na mapy, nie byłoby takiego problemu - mówi Władysław Spyryka, prezes KIWK, i zapewnia, że wymiana wodociągów zakończy się w tym tygodniu. Co wcale nie oznacza końca remontu.

Potem na Granicznej pojawią się drogowcy, którzy wymienią nawierzchnię, a ulica zyska dodatkowy pas od Krasińskiego do Warszawskiej. Urzędnicy obiecują, że wszystko będzie gotowe do lipca.

- Jeśli wodociągi oddadzą nam ulicę w tym tygodniu, to Graniczna powinna być przejezdna już pod koniec maja - dodaje Górka. ●